



W ostatnich dniach sygnęło śniegiem.

Fot. W. Suchta

KOMPLEKS USŁUG

Rozmowa z prezesem Kolei Linowej „Czantoria”
Czesławem Matuszyńskim

O ile wzrosną na wyciągu ceny biletów w sezonie zimowym?
Nie jesteśmy jeszcze zdecydowani, co do cen. Konkurencja czeka na nas, chcą wiedzieć co my zrobimy. Wszyscy czekają na nasz ruch. Tymczasem my cały czas powtarzamy, że praktycznie za 2 km stoku na Czantorii płaci się tyle samo, co za 800 metrów gdzie indziej. Z tego względu nasz wyciąg jest nieekonomiczny. Obecnie budując trasy nie przekracza się długości tysiąca metrów, a cena biletów jest porównywalna.

Na Czantorii przeciętny narciarz nie zjedzie więcej niż kilka razy. A na krótkim stoku można dziennie zjechać kilkadziesiąt razy i tym się chlubić wśród znajomych! Ludzie patrzą na cenę i ilość przejazdów.

Przy czym na innym wyciągu pięć przejazdów kosztuje np. 25 zł, a u nas na dwa razy dłuższym 28. Tam się zjeżdża w tym czasie 5 km, a u nas grubo ponad 10. Ktoś przyjechał z Białki

(cd. na str. 2)

PRACA POKOLEŃ

- Chcemy odświeżyć w pamięci te czasy, które minęły - mówiła przewodnicząca Rady Nadzorczej Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Społem” w Ustroniu Cecylia Albrowczyńska, rozpoczynając uroczystość 90-lecia spółdzielni, która odbyła się 19 listopada w MDK Prażakówka. Wspólnie odśpiewano hymn spółdzielców. Następnie C. Albrowczyńska witała gości uroczystości: radnego sejmiku śląskiego Karola Węglarzewego, starostę cieszyńskiego Czesława Gluzę, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę, proboszczę parafii ewangelicko-augsburskiej ks. Piotra Wowrego, ojca dominikanina z Hermanic Krzysztofa Ruszela, pełnomocnika Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej Józefa Gawlika, dyrektora Zespołu Lustracji Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Spożywców „Społem” Andrzeja Zawidzkiego, delegację zaprzyjaźnionego Konsumu Robotniczego: Halinę Goszczyk, Barbarę Wiję, Iwonę Płonkę, dyrektora spółdzielni Kłos w Wiśle Danutę Stoszek, prezesa Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska w Wiśle Ka-

(cd. na str. 8)

KOMPLEKS USŁUG

(cd. ze str.1)

Tatrzańskiej i chwalił się, że w ciągu dnia zjechał 70 razy. Proszę pokazać człowieka, który w ciągu jednej doby zjedzie 70 razy z Czantorii. Chyba robot.

Też by nie zdążył wliczając czas wjazdu wyciągiem na górę. Proszę sobie policzyć, ile razy można wjechać na górę, gdy w zimie stosujemy maksymalną prędkość wyciągu 5 metrów na sekundę, czyli wyjeżdża się na górę poniżej sześciu minut. Mistrz zjedzie w dwie minuty, więc można się wyrobić.

Zima za pasem. Jak jesteście do niej przygotowani?

Chcemy, wszystko robić z korzyścią dla klienta, więc poprawiamy naśnieżanie. Wreszcie będziemy mogli wykorzystać pełną ilość wody zgodnie z pozwoleniem wodno-prawnym, a nie zawsze nam to się udawało. Wykorzystanie wody sprawi, że stok będzie lepiej przygotowany. Obawiam się o opady śniegu. Obecnie rozpoczyna się zima, ale nie wiemy na jak długo. Na razie prognozy mówią, że podobna pogoda utrzyma się do 5 grudnia. Na razie mamy opady symboliczne, coś takiego jak cukier puder na cieście. Taka była ubiegła zima. Parę lat temu, przy zimie bardziej śnieżnej, tata mojego kolegi mierzył za każdym razem opad śniegu i wyszło w ciągu zimy 220 centymetrów.

Ale chyba był to świeży puch?

Tak. Porównajmy jednak opady w krajach alpejskich. Podobne pomiary w niektórych rejonach alpejskich wykazują opady do 14 metrów śniegu w ciągu sezonu. O ile wygodniej i łatwiej tam przygotowywać trasy. A minionej zimy u nas było mniej śniegu niż na Śląsku, czy Pomorzu. Trzeba też pamiętać, że mamy trasę niebieską, która nie jest sztucznie naśnieżana i ona była przez cały sezon wyłączona dla narciarzy. A ta trasa zawsze jest obciążeniem dla trasy czerwonej, wymagającej określonych umiejętności.



Cz. Matuszyński nagradza narciarki.

Fot. W. Suchta

Kiedyś było eso, teraz jest ścianka i trzeba umieć to przejechać. Lepsze naśnieżanie sprawi, że stok będzie bardziej dogodny.

Co jeszcze proponujecie?

Poprawiliśmy oświetlenie stoku Solisko. A odnosząc się do kartków i biletów, dla osób kupujących karty całodienne odbędzie się na początku marca losowanie wyjazdu dla dwóch osób za około 8 tysięcy złotych. Będzie to całkowicie opłacony wyjazd łącznie z przelotem i wyżywieniem. Poza tym rozdajemy dwie pary nart, kaski itp. To można wylosować za jeden całodzienny karnet. Będzie to coś nowego w polskich górach, ale też nic odkrywczego.

Mijający rok nie był najlepszy dla ludzi zajmujących się turystyką. Jaki był dla was?

U nas o wyniku ekonomicznym decydują weekendy. Jesteśmy Polską weekendową. W dobrym tygodniu w dni powszednie przyjmujemy tysiąc klientów i jesteśmy zadowoleni, a w jeden dzień weekendowy jest to ponad cztery tysiące. Gdy brakuje ładnych sobót i niedziel, zaczynają się gorsze chwile.

A w tym roku pięknych weekendów było niewiele.

Zaczęły się pod koniec sierpnia. Jednak Kolej Linowa „Czantoria” jest ośrodkiem całorocznym. Mamy dwa sezony. Będzie źle, gdy do kiepskiej zimy dołączy kiepskie lato. Dotychczas była albo zła zima, albo złe lato. W tym roku mieliśmy bardzo dobrą zimę, praktycznie trzy miesiące sezonu narciarskiego.

W takim razie, co jeszcze proponujecie, poza zjeżdżaniem?

Na pewno bardzo starannie pracujemy nad harmonogramem imprez sportowych. Chcemy by większość zawodów miała status ogólnodostępnych, w tym także biegi narciarskie. Pracujemy nad przedszkolem, które zaczęło funkcjonować w zeszłym roku. Najlepiej, gdy rodzice sami opiekują się dziećmi, ale część rodzin z małymi dziećmi przyjeżdża np. z babcią, by ona się nimi opiekowała. Potem babcia nie do końca wie, co ma robić i trzeba jej pomóc. Proponujemy w miarę dobrą gastronomię, ale nie sięgamy po gastronomię typowo restauracyjną. Dążymy do tego, by Czantoria była kompleksem usług. Razem z naszymi sąsiadami jest to do osiągnięcia. To naturalna kolej rzeczy: najpierw pierwsze kroki i jazda na taśmie czy w przedszkolu dla dzieci, potem trening na polance u pani Marioli, a w końcu jazda u nas. Przy dolnej stacji powinien powstać obiekt hotelowy na maksymalnie 50 miejsc.

Jak prowadzicie akcję promocyjną Czantorii?

Sposób reklamowania mamy ustalony. Nas interesuje przede wszystkim klient od 17 do 49 lat. Oczywiście są starsi i młodszy, ale to grupa dominująca. W zeszłym roku była pani, która w 65 roku życia postanowiła nauczyć się jeździć na nartach. Jeśli chodzi o promocję, to chcemy zmienić wizerunek. Dlatego ogłosiliśmy konkurs na nowe logo firmy. Wzięło udział 56 autorów z całego kraju. Laureatem został ustroniak Dawid Legierski. Nie dość, że ustroniak, to jeszcze najładniejsze logo. Będzie się ono coraz częściej pojawiało i chcemy być z nim utożsamiani. Nie możemy stać w miejscu, bo wkoło konkurencja też stale coś nowego wprowadza. Zawsze jesteśmy o krok między tym cośmy zrobili, a tym co powinniśmy zrobić.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



Zamek Sztuki i Przedsiębiorczości w Cieszynie w ubiegłym tygodniu podczas gali w Warszawie, otrzymał prestiżową „Perłę Polskiej Gospodarki”.

Miniskansen istnieje w Kisielowie w zagrodzie Bojdzów. Zgromadzono tam wiele starych sprzętów gospodarskich i domowych oraz mniejsze maszyny. Starocie pochodzą

ze strychów rozebranych już drewnianych chałup oraz ze stodół.

Szkola Podstawowa nr 2 w Chybiu nosi imię Ludwika Kobieli – nauczyciela i literata, piewcy „Żabiego Kraju”.

W pierwszej turze gospodarzami gmin, obok burmistrza Ireneusza Szarca, zostali: Brenna – Iwona Szarek, Dębowiec – Tomasz Branny, Goleiszów – Krzysztof Głajcar (nowa postać), Hażlach – Karol Folwarczny, Istebna – Danuta Rabin (szósta kadencja!), Skoczów – Janina Żagan, Strumień – Anna Grygierek, Zebrzydowice – Andrzej Kondziołka.

W kościele katolickim w Wiśle Głębcach jest figura Matki Boskiej Fatimskiej. Od kilkunastu lat odbywają się przy niej tzw. noce pokutne. Uczestniczą w nich wierni z obu stron Olzy.

Prawo warzenia i wyszynku piwa gród nad Olzą otrzymał od księcia Przemysława. Bogate tradycje kontynuuje Bracki Browar Zamkowy. W tym roku w browarze powstało muzeum piwowarstwa.

Piaskowce godulskie wydobywane są nadal w Wiśle Obłączu, a także w Brennej. Kamieniołom w Lesznej Górnej bogaty jest dla odmiany w wapienie.

W trzech gminach dojdzie do drugiej tury w wyborach samorządowych. 5 grudnia o fotel burmistrza Cieszyńska powalczą Włodzimierz Cybulski i Mieczysław Szczurek, o fotel burmistrza Wisły Paweł Brągiel i Jan Poloczek, natomiast o fotel wójta gminy Chybie Elżbieta Dubiańska-Przemysk i Janusz Zydek.

Różnie nazywano dawniej na Śląsku Cieszyńskim wódkę. Mówiono: siwula, szarula, ciapciucha, krampampula, łachmanica, gorzołka, smród. Co ciekawe, określenia bimber czy księżycówka nie były znane. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

NA ŚLUBNYM KOBIERCU STANĘLI
Anna Jaworska z Ustronia i Paweł Skóra z Łącznej

* * *

BIAŁE NOCE W PETERSBURGU

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Marianem Żyromskim na temat „Petersburg – miasto białych nocy... i poetów”, które odbędzie się w czwartek 2 grudnia o godz. 16.00. Prelegent był uczestnikiem wycieczki do Petersburga zorganizowanej w tym roku przez Parafię Ewangelicką w Ustroniu.

* * *

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Klemens Błahut	lat 80	os. Cieszyńskie 2/39
Lucja Choluż zd. Tracz	lat 80	ul. Jelenica 6
Bronisława Pilch zd. Pilch	lat 80	ul. Wiśniowa 4
Emilia Schab zd. Ciż	lat 91	ul. Wybickiego 9
Ewa Śliż zd. Podżorna	lat 80	os. Cieszyńskie 4/10

* * *

SPOTKANIE Z MIKOŁAJEM

Urząd Miasta Ustron, SPDİR „Można Inaczej”, MDK „Prakazówka” oraz Firma „JAPI” zapraszają wszystkie dzieci na spotkanie z Mikołajem, które odbędzie się 5 grudnia, o godz. 14.00 na ustronimskim rynku.

W programie zaplanowane są gry i zabawy dla dzieci, pokaz tańca hip – hop, konkurs piosenki świątecznej, dziecięce myśli... o Mikołaju a także spotkanie z Mikołajem.

* * *



W sobotę zaczęło się odśnieżanie.

Fot. W. Suchta

* * *

PRELEKCJA W NADLEŚNICTWIE

Polski Klub Ekologiczny Koło w Ustroniu zaprasza na prelekcję prof. Gustawa Michny na temat: „Wykorzystywanie odnawialnych źródeł energii w Austrii”, 16 grudnia o godz. 17 w Izbie Historyczno-Przyrodniczej Nadleśnictwa Ustron przy ul. 3 Maja. Treść prelekcji zostanie zilustrowana filmem, nagrany w Austrii.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Edward Chwastek lat 77 ul. Górecka 17

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubieñ

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 0 502 715 339

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

25 XI 2010 r.

W godz. 9-15.30 z biura w sanatorium na Zawodziu skradziono torebkę z dokumentami i pieniędzmi.

- Nie pozostawiamy otwartych biur, pomieszczeń na zapleczu sklepów. Pochłonięci obowiązkami zadajmy o swoje pieniądze i

dokumenty. Tego zdarzenia jak i wiele innych można było uniknąć - apelują policjanci.

25 XI 2010 r.

O godz. 12.15 personel sklepu Schlecker zatrzymał kobietę, która dokonała kradzieży kosmetyków.

27 XI 2010 r.

O godz. 10.30 na ul. Grażyńskiego kierujący citroenem mieszkaniec Skoczowa nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze i uderzył w audi kierowane przez mieszkankę Wrocławia.

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

22 XI 2010 r.

Strażnicy zostali poinformowani, że przy ul. Kuźnicznej rośnie brzoza, która niebezpiecznie nachyliła się w stronę drogi. Istniało niebezpieczeństwo, że przewróci się na drogę. Zgłoszenie potwierdzono na miejscu i wezwano Jednostkę Ratowniczo-Gaśniczą Państwowej Straży Pożarnej w Polanie. Drzewo zostało ścięte.

23 XI 2010 r.

Właścicielowi poważnie uszkodzonego blaszanego płotu, stojącego przy ul. Brody nakazano naprawę.

23 XI 2010 r.

Prowadzono kontrole wywozu nieczystości z lokali w centrum miasta.

24 XI 2010 r.

Interweniowano w sprawie zanieczyszczenia ul. Sanatoryjnej. Osobie odpowiedzialnej nakazano uprzątnięcie drogi, co zostało wykonane.

25 XI 2010 r.

Wezwano pogotowie sanitarne do zabrania: sarny z ul. Równica i psa z ul. Katowickiej. Martwe zwierzęta oddano do utylizacji.

27 XI 2010 r.

Podobna interwencja w sprawie padniętej sarny na skrzyżowaniu ul. Myśliwskiej i Katowickiej.

27 XI 2010 r.

Interweniowano na jednej z posesji przy ul. Kamieniec w sprawie psa biegającego w okolicy. Ustalono właściciela i ukarano go mandatem w wysokości 200 zł.

(mn)

ZATRUDNIĘ

instruktorów

narciarstwa

i pracownika serwisu

narciarskiego

601-93-18-46

SPOTKANIE PRACOWNIKÓW KUŹNI

Zapraszamy byłych pracowników Kuźni na tradycyjne spotkanie w Muzeum Ustrońskim, które odbędzie się w pierwszy poniedziałek miesiąca, 6 grudnia o godz. 10. Tematem spotkania będzie m.in. najnowszy „Kalendarz Ustroński”.

* * *

ŚWIĘTO ŚWIATEŁ

W sobotę, 4 grudnia o godz. 18.00 w budynku Chrześcijańskiej Fundacji Życie i Misja w Ustroniu (ul. 3 Maja 14) odbędzie się prelekcja Emanuela Machnickiego na temat biblijnego święta Chanuka (Święto Świąteł). Organizatorem jest Misja Polska-Izrael ChFZiM.

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo



TUNEZJA 42 DNI OD 2.759,-

Ustron, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

Gazeta Ustrońska na Boże Narodzenie ukaże się 22 grudnia.

Już teraz zapraszamy do skorzystania ze świątecznych promocji reklam.

3 emisje ramka 5,8 x 7 cm = 250 zł z vat

3 emisje ramka 12,2 x 4 cm = 300 zł z vat

**Zachęcamy do składania życzeń świątecznych
 na łamach Gazety Ustrońskiej.**



O decyzjach Stowarzyszenia mówił ks. A. Sapota.

Fot. W. Suchta

HONOROWI CZŁONKOWIE

12 listopada w Czytelni Katolickiej nadano dwóm osobom tytuł członka honorowego Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka. Proboszcz parafii św. Klemensa przypomniał, że spotkanie odbywa się w ramach Dni Klemensowych, a właśnie w tym roku obchodzimy jubileusz dziesięciolecia tych spotkań. Drugi jubileusz to pięciolecie Czytelni Katolickiej. Dni Klemensowe obfitowały w ciekawe spotkania, prezentacje różnych gałęzi sztuki. Większość tych spotkań w ostatnich latach odbywała się w Czytelni Katolickiej. A jej powstanie to spłot różnych wydarzeń sprzed pięciu lat. Jak

wspominał ks. A. Sapota, pewnego dnia zadzwonił telefon i z Urzędu Miasta pytano, czy nie zechciałby przejąć kurtyny z byłej Czytelni Katolickiej. „Skoro tak chętnie dają, to na pewno kurtyna musi być w złym stanie” – pomyślał ks. A. Sapota i wkrótce zobaczywszy kurtynę stwierdził, że jest w stanie gorszym niż przypuszczał. Kurtyna była jednak już oczyszczona i można było się zachwycić pięknym obrazem na niej przedstawiającym podział Śląska Cieszyńskiego. Po polskiej stronie górale tańczą radośnie, po stronie czeskiej pożoga i zatroskana góralka. Nad całością Matka Boska z Dzieciątkiem. Książd od

razu zdecydował, że kurtynę trzeba poddać renowacji. Tak też się stało, a miasto pokryło połowę kosztów. Kurtyna była jednak sporych rozmiarów i trzeba było znaleźć miejsce na jej ekspozycję. Jak nieco żartobliwie opowiadał ks. A. Sapota, konieczna była duża ściana, więc ją wybudowano, potem jeszcze parę innych ścian i tak powstał budynek Czytelni Katolickiej. Aby jednak taki obiekt w parafii powstał musi być zgoda biskupa. Zgodę wyraził ordynariusz bielsko-żywiecki ks. bp Tadeusz Rakoczy, a później sam Czytelnię poświęcił. Biskup nie zamierzał wtedy przemawiać jednak podniosła uroczystość patriotyczna z zespołem Gorol z Jabłonkowa w roli głównej, tematyka obrazu na kurtynie sprawiły, że zabrał głos nawiązując do trudnej historii podzielonego Śląska Cieszyńskiego. Dlatego osobą, której w tym roku Zarząd Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka postanowił nadać tytuł członka honorowego, jest ks. bp T. Rakoczy.

Ks. A. Sapota przedstawił też drugą osobę wyróżnioną tytułem członka honorowego, właśnie tą, która z urzędu dzwoniła w sprawie kurtyny. Była to naczelniczka Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Danuta Koenig. Oczywiście takiego tytułu nie otrzymuje się za jeden telefon. Jak stwierdził ks. A. Sapota, D. Koenig bardzo często pomagała, doradzała kogo do Czytelni zaprosić, jakie spotkanie zorganizować. Nie bez wpływu jest też jej działalność na niwie kultury w mieście.

Uhonorowana dziękowała i podkreślała, że życzliwy ekumenizm panujący w Ustroniu pozwala podejmować różne cenne inicjatywy.

Dla D. Koenig specjalny wiersz napisała Wanda Mider. Recytowała go Magdalena Kołoczek, a po zakończeniu i ona, i bohaterka wiersza rozplakały się.

Maria Nowak napisała specjalną laudację gwarą, a odczytała ją ze swadą.

Nie zabrakło życzeń od władz samorządowych. Starosta Czesław Gluza podkreślał wartość jaką jest wielokulturowość i wielowyznaniowość Śląska Cieszyńskiego. Życzenia złożyli również burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina.

W drugiej części wieczoru wystąpił poeta Jan Chmiel, szczególnie miłujący cieszyńską mowę. Przedstawił swoje wiersze, ale też śpiewał z towarzyszeniem akordeonu.

Wojciech Suchta



W drugiej części wieczoru wystąpił J. Chmiel.

Fot. W. Suchta

Kredyt gotówkowy

Świąteczna promocja

gotobank

Ustron, Rynek, tel. 33 854 25 22

oprocentowanie 12% RRR

6,99% RRR

W promocji kredyt gotówkowy w kwocie od 100 zł do 10 000 zł, oprocentowany 12% RRR, z tytułem „Kredyt gotówkowy” i „Świąteczna promocja”. Termin spłaty: 12 miesięcy. W promocji kredyt gotówkowy w kwocie od 100 zł do 10 000 zł, oprocentowany 12% RRR, z tytułem „Kredyt gotówkowy” i „Świąteczna promocja”. Termin spłaty: 12 miesięcy. W promocji kredyt gotówkowy w kwocie od 100 zł do 10 000 zł, oprocentowany 12% RRR, z tytułem „Kredyt gotówkowy” i „Świąteczna promocja”. Termin spłaty: 12 miesięcy.



Sen zimowy.

Fot. W. Suchta

WIEWIÓRKI I ZAJĄCZKI

W listopadzie z okazji Światowego Dnia Drzewa przedszkolaki spotkały się w Przedszkolu w Polanie. Ogłoszono tam wyniki konkursu plastycznego Jesienne Drzewo. Wcześniej jednak zaprezentowano przedstawienie pt. „W lesie wcale nie jest pusto”. Dzieci przygotowała Janina Heczko, w barwnych strojach prezentowano cztery pory roku w lesie. Były wiewiorki, jeż, zajączek i inne zwierzęta, były też krasnoludki. Przygotowując ten spektakl dzieci zdobyły tytuł małego aktora.

Zmiany w rozporządzeniu Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie nadzoru pedagogicznego pozwoliły Przedszkolu nr 1 w Ustroniu przyjąć koncepcję pracy jako przedszkole artystyczne a dokładnie Przedszkole Małych Artystów. Właśnie to przedszkole ogłosiło dla wszystkich przedszkoli w Ustroniu konkurs plastyczny. Wpłynęło 49 prac. Oceniało je jury

w składzie: przewodnicząca Dominika Sikora, członkowie: Wiktor Naturski i Agnieszka Kupczak. W czterech kategoriach wiekowych wyłoniono najlepsze prace, a laureatów honorowano po spektaklu w Przedszkolu w Polanie. Laureatami zostali: dzieci trzyletnie: 1. Nataniel Hazuk (P-1), 2. Amelia Taylor (P-1), 3. Kacper Green (P-7), dzieci czteroletnie: 1. Vanessa Saniternik i Szymon Sikora (P-6), 2. Jasmina Marekwica i Julia Bączek (P-6), 3. Magdalena Raszka (P-5), dzieci pięcioletnie: 1. Szymon Burawa (P-4), 2. Kinga Białek (P-1), 3. Anna Bolik (P-1 oddział zamiejscowy), dzieci sześcioletnie: 1. Paulina Jaworska (P-6), 2. Julia Kocur (P-2), 3. Franciszek Mynarz (P-4).

Organizatorzy konkursu za naszym pośrednictwem dziękują sponsorom: Nadleśnictwu Ustroń, Księgarni Jack, Lawendowemu Domowi Bożeny Majewskiej. (ws)



Jeżyk po grzybkim.

Fot. W. Suchta

Zdaniem Burmistrza

O Kalendarzu Ustrońskim mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami promocja XIII Kalendarza Ustrońskiego. Wydawnictwo to wpisało się na stałe w życie naszej społeczności, a powstaje dzięki grupie hobbystów, pasjonatów, zazwyczaj ludzi silnie związanych emocjonalnie z naszym miastem.

Od początku zamysł tego wydawnictwa był taki, że głównie liczy się inicjatywa oddolna, a nie sterowanie przez jakieś gremia czy instytucje kultury. Oczywiście konieczna jest koordynacja, a dba o to i jest dobrą duszą Kalendarza Ustrońskiego dyrektorka Muzeum Ustrońskiego Lidia Szkaradnik. Atrakcyjność tego wydawnictwa wypływa głównie z pasji wielu ludzi, hobbystów, zainteresowanych historią, podróżami, środowiskiem naturalnym. Szerokie spektrum poruszonych spraw tworzy bardzo ciekawy klimat. Od tekstów gwarowych wyrosłych z ustronńskiej specyfiki, poprzez opracowania naukowe czy luźne wspomnienia, relacje, zapiski, także z czasów współczesnych. Grono autorów jest bogate i zróżnicowane, jeżeli chodzi o poglądy czy zainteresowania. Dlatego każdy z czytelników może znaleźć coś dla siebie. Od początku ideą Kalendarza było łączenie różnych środowisk.

Wydawnictwo to opłacane jest przez sponsorów. Z drugiej strony wielu osobom wydawanie tego Kalendarza leży na sercu, więc z chęcią to przedsięwzięcie wspomagają. Ponadto kalendarz jest sprzedawany, a tradycyjnie rozchodzi się w dość sporym nakładzie. Świadczy to o potrzebie takiej publikacji w naszym mieście. Z jednej strony wynika to z potrzeb czytelników, z drugiej z chęci wielu osób podzielenia się wiedzą, refleksją, własnymi przemyśleniami. Podczas promocji w Muzeum podkreślano, że istnieje stała grupa osób związana z Kalendarzem Ustrońskim, stale też dołączają nowi autorzy.

Kalendarz nawiązuje do tradycji cieszyńskiej, wedle której słowo pisane stałe towarzyszyło ludziom. Czytano, wymieniano się książkami, kultywowano język polski. Kalendarz Ustroński przez okres trzynastu lat stał się skarbnicą lokalnej wiedzy. Można mówić o historyczności tego wydawnictwa. To co przed trzynastu laty było aktualne, dziś jest historią. Widać to doskonale gdy sięgamy do numerów z poprzednich lat. Należy podziękować wszystkim, dzięki którym Kalendarz Ustroński ukazuje się regularnie od trzynastu lat, nie brakuje artykułów, a najlepiej świadczy o tym objętość Kalendarza.

Liczę na to, że także w tym roku nie zabraknie chętnych do nabycia Kalendarza. Można tego być pewnym obserwując wypełnione sale Muzeum podczas promocji. Widać, że wydawnictwo jest potrzebne i nadal cieszy się zainteresowaniem czytelników.

Notował: (ws)



Wokalistka spotkała się z młodzieżą w Prażakówce.

Fot. M. Niemiec

BO TO DZIWNY ŚWIAT

Fragmenty rozmowy z Ewą Farną, przeprowadzonej przez Jonasza Milewskiego i Kamila Płazę z Młodzieżowej Formacji Komunikacyjnej, która zorganizowała spotkanie z wokalistką. Prowadzili je: Kasia Sabela i Bartosz Jakubowiak. O Formacji napiszemy w jednym z najbliższych numerów.

Twoja siostra ma 2 lata...

Cztery i pół! Jakiś stary wywiad czytałeś.

...a brat 12. Czy 10?

15.
Masz czas, żeby się nimi zaopiekować?
Bratem nie lubię się zajmować. Ma swój komputer i swoje sprawy, ale myślę, że przyjdzie czas, kiedy pogadamy na wszystkie tematy. Cieszę się, że mam brata. Siostra jest super, bardzo wygadana, zdaje mamie relacje z tego gdzie i z kim byłam.

Jak zaczęła się twoja muzyczna pasja? Ktoś ci nakierował, czy urodziłaś się i wiedziałaś, że to jest to?

Nie pamiętam, co było jak się urodziłam, ale zawsze lubiłam śpiewać i korzystałam z każdej okazji, żeby to robić. Wspierałam mnie w tym rodzice.

Twoja kariera w Polsce rozpoczęła się od wygranej w „Szansie na sukces”. Pamiętasz, jakie emocje towarzyszyły ci, gdy Cugowski, Rynkowski i Rubik powiedzieli, że Ewa Farna wygrywa ten odcinek?

Cugowskiego tam nie było.

Oczywiście, bo to był Cygan.

Było fajnie, bardzo pozytywna energia, wzruszenie, nawet troszeczkę sobie popłakałam.

Miałaś 13 lat, kiedy wydałaś swój pierwszy album, który w Czechach i na Słowacji osiągnął status platynowej płyty...

Podwójnej platynowej płyty.

Jak się wtedy czułaś, czy sława cię nie przerosła?

Ja to tak czuję, że do dzisiaj tej sławy nie osiągnęłam. Śpiewałam w różnych konkursach, w jednym z nich dostrzegł mnie Leszek Wronka, który zaproponował mi współpracę. Nagrałam płytę i podśmiewałam się z siebie, że jestem wielką wokalistką, bo nagrałam płytę. Pierwsza piosenka uplasowała się dość wysoko na listach przebojów i wtedy dotarło do mnie, że coś się dzieje. Potem usłyszałam na ulicy: „O! Ewa Farna idzie”. Wtedy wiedziałam, że się zaczęło.

A kiedy postanowiłaś robić karierę w Polsce?

Nigdy się na to nie decydowałam, samo wyszło. Tak sobie śpiewałam, a mój producent, który jest również Polakiem z Zaolzia i mówi doskonale po polsku, stwierdził, że jako patrioci, powinniśmy spróbować na polskim rynku. Spróbowaliśmy i się udało.

W Czechach, Polsce i na Słowacji twoje utwory są na pierwszych miejscach list przebojów. Spodziewałaś się takiego międzynarodowego sukcesu?

Nie, wcale. Śpiewam tak naprawdę dopiero 5 lat. To bardzo mało jak na tyle wydarzeń, które miały miejsce w moim życiu.

Czy masz zamiar zająć teraz rynek zachodnioeuropejski i amerykański?

To jest trudna sprawa i nie sądzę, żebym na razie aż tak daleko planowała przyszłość. Powiem jednak, i jest to najświeższa wiadomość, że nagrywam płytę po angielsku w odpowiedzi na zainteresowanie rynku rosyjskiego i niemieckiego.

W 2006 roku w Polsce zaczęły się kontrakty, wywiady, prasa, telewizja, jednym słowem showbiznes. Odnalazłaś się już w tym świecie?

Nie.

A odnajdziesz się?

Nie.

Dlaczego?

Bo to dziwny świat. Dużo dorosłych ludzi i sporo złych rzeczy.

W wywiadzie dla TVP powiedziałaś, że: „Showbiznes ma swoje blaski i cienie, ale na pewno chciałabym w przyszłości cieszyć ludzi swoją muzyką i poprawiać humor. Po prostu śpiewać.” A tu mówisz o cieniach. Te cienie już cię dopadły?

Tak. Ale nie chcę się tu wdawać w szczegóły. Myślę, że wszystko złe obróci się na dobre. Na pewno nie przeżyłabym wielu wspaniałych rzeczy, gdybym nie weszła w ten świat, a przykrości się też zdarzają zwykłym ludziom. Zawiodłam się na niektórych, spędziłam wiele godzin z ustawami w rękę, podpisując jakieś umowy i na własnej skórze odczułam, jak się kręci świat dorosłych. Wiem też jednak, że można w tym wszystkim pozostać sobą.

Masz problem z fotoreporterami, „Pudkami” i plotkami?

No właśnie nie, nie robię skandali i chyba nie mają o czym pisać. Muszę też powiedzieć, że polscy dziennikarze są dużo grzeczniejsi i łagodniejsi niż czescy. Bardzo lubię czytać portale plotkarskie, ale o mnie jest tam mało wiadomości. Chociaż ostatnio przeżyłam szok, bo po programie „Dzień Dobry TVN” postanowiłam, jak to dziewczyna, pójść na zakupy w Warszawie i chodziło z mną kilku papparazzi. Pierwszy raz mi się to zdarzyło, że patrzyli, co kupuję, za ile, jak płacę. Problem był, gdy chciałam sobie kupić bieliznę. Ciągłe mnie o coś pytali, a na koniec napisali, że mój menadżer jest moim chłopakiem. Mówię im, że jadę już do domu, do Cieszyna i jak chcą to mogą jechać ze mną. Naprawdę się zastanawiali, czy warto sfotografować dom, w którym mieszka Ewa Farna!

A tak naprawdę twoim chłopakiem jest gitarzysta z zespołu Markus...

Nie będziemy o tym mówić.

Ewa Farna pochodzi z polskiej rodziny, mieszka w Wędrynie na Zaolziu. Jest uczennicą polskiego gimnazjum w Czeskim Cieszynie. Przyznaje, że w domu mówi gwarą cieszyńską. W oficjalnych rozmowach używa języka literackiego z lekkim akcentem, charakterystycznym dla Polaków z Zaolzia. Śpiewa w języku czeskim i polskim.

Od dziecka związana była z muzyką, brała aktywny udział w konkursach i przeglądach piosenek, grała również na fortepianie. Jedną z jej pasji jest sport, przed rozpoczęciem kariery wokalne była członkinią narciarskiego klubu sportowego SKI Beskyd, specjalizowała się w slalomie oraz zjeździe.

Mając 11 lat wygrała konkurs piosenkarski zorganizowany na Morawach, później zajęła pierwsze miejsce na Europejskim Festiwalu Młodzieży w Sosnowcu oraz w Konkursie Piosenki Dziecięcej w Hawierzowie. Tam dostrzegł ją Leszek Wronka, znany w Czechach polski producent, kompozytor i autor tekstów. Wzięła udział w programie „Szansa na sukces”, gdzie wykonała utwór „Za młodzi, za starzy”. Wygrała odcinek, a następnie wielki finał.

6 listopada 2006, w wieku 13 lat, zadebiutowała na rynku muzycznym z albumem „Měls mě vůbec rád”, który uzyskał status platynowej płyty. Druga płyta „Ticho” ukazała się 1 października 2007 i również uzyskała status platynowej.

Na polskim rynku zadebiutowała w 2007 roku albumem „Sam na Sam”, polską wersją pierwszego czeskiego albumu. Druga polska płyta – „Cicho” ukazała się w 2009 roku. Album został wyróżniony Superjedynką podczas Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu w 2009, zyskując miano Płyty Roku. Na festiwalu Sopot Hit Festiwal 2009, piosenka „Cicho” zdobyła tytuł Polski Hit Lata 2009. W lutym 2010 roku wydawnictwo „Cicho” uzyskało nominację do nagrody polskiego przemysłu fonograficznego Fryderyka w kategorii: album roku pop, a sama Ewa dostała nominację w kategorii Artystka Roku. 5 listopada 2010 roku ukazał się szósty album wokalistki „EWAKuacja”.

SZLACHETNA PACZKA

I ty możesz zostać szlachetnym darczyńcą! Wejdź na stronę www.szlachetnapaczka.pl i wspomóż jedną z oczekujących rodzin! Przez ostatnie miesiące grupa wolontariuszy szkoliła się, wyszukiwała rodziny i organizowała magazyn. Dziś niezbędna jest Państwa pomoc aby cała akcja na Śląsku Cieszyńskim zakończyła się sukcesem! W chwili obecnej w Ustroniu, Skoczowie i Brennej oczekuje 15 rodzin na świąteczną pomoc!

Marta Sepelak-Kiernożek
Lider Rejonu Akcji Szlachetna paczka

ZPUH „MŁYN NA SYPANIU”

ZAPRASZA NA ZAKUPY

Ustroń, ul. Skoczowska 72

**MAK PSZENNYCH I ŻYTNICH ORAZ
KASZ Z ZIARNA NIEMODYFIKOWANEGO**
Przetwory zbożowe bez sztucznych poprawiaczy

Wykonujemy usługi transportowe tel. 33 854-24-16, 508 624-747

Podziękowanie Muzeum Ustrońskiemu za zorganizowanie wystawy moich prac oraz wernisaż. Wszystkim którzy uświetnili swoimi wystęпами to moje świętowanie, oraz wszystkim którzy byli ze mną w tym dniu w muzeum serdecznie dziękuję.

Wiktor Pasterny

W dawnym
USTRONIU



Strojenie rynku.

Fot. W. Suchta

Wizyta Dziadka Mroza w Przedszkolu Nr 2 w 1953 roku. Siedzą od lewej: I rząd – NN, NN, NN, Wiesiek Nawrocki, NN, Rudek Sikora; II rząd – NN, Edek Stec, Małgosia Podzorska, Krysia Rembiesa, Bronia Cieślak, Irka Cicha, NN, Ilona Gross, NN, Bronia Madzia; III rząd – pani Stefania Strach, NN, NN, Ela Tomaszek, Danko Sikora, Halina Podzorska, Marysia Jastrzębska, Krysia Kajfosz, Milka Kluz, Basia Nawrocka. Za dziećmi stoi pani Maria Bigaj.

Zdjęcie udostępniła i opisała **Barbara Szcześniewska**.





Wręczenie wyróżnień „Za zasługi dla miasta Ustronia”.

Fot. W. Suchta

PRACA POKOLEŃ

(cd. ze str.1)

rola Nogowczyka, prezesa „Ustronianki” Michała Bożka, partnerów handlowych, dyrektor Banku Spółdzielczego Halinę Fober, członków Rady Nadzorczej obecnej kadencji: Halinę Pilch, Mirosławę Lorek, Beatę Wójcik, Leopolda Pompera, Stanisława Pilcha, Krzysztofa Tomaszko oraz z poprzedniej kadencji Karolinę Ryncarz, Krystynę Rymorz, Zofię Mikołajczyk i Ewę Pasterną. Szczególnie serdecznie C. Albrowczyńska witała wszystkich prezesów i wiceprezesów w tym Lucjana Jurysa, który w latach 1963-76 był prezesem ds. handlu po czym objął stanowisko prezesa spółdzielni Konsum Robotniczy w Cieszyńcu. C. Albrowczyńska zdradziła, że L. Jurys ma 93 lata i jeszcze obiecał z witającą gości zatańczyć. Następnie witała zarząd Spółdzielni z prezesem Janem Stoszkim na czele.

Po przywitaniu przedstawiono film o historii spółdzielni. Oprawę muzyczną zapewnił Janusz Śliwka, a kilka piosenek zaśpiewała Marta Szarzec, zresztą wnuczka C. Albrowczyńskiej, która szczerze przyznała, że nie śpiewa tak pięknie jak wnuczka.

Przypomniano spółdzielców, którzy w ostatnich kilku latach od nas odeszli: Bronisławę Danel, Karola Szturca, Juliusza Kieconia, Danutę Puczek, Jadwigę Oziomek, Ilonę Wardyńską, Władysława Hładkiego, Karola Łukosza, Annę Cieślar, Pawła Steca, Genowefę Haratyk, Helenę Cieślar, Stefanię Matloch, Władysława Krystę, Ewę Szkaradnik, Wiktora Wantulę, Oldrzycha Sikorę.

Radny sejmiku śląskiego Karol Węglarzy wraz ze starostą Czesławem Gluzą przekazali na ręce prezesa J. Stoszka złotą odznakę „Za zasługi dla województwa śląskiego”.

Starosta wręczył wyróżnienia powiatowe, a otrzymały je: Jolanta Biłko, Anna

Błakala, Anna Bożena Buława, Anna Nogowczyk-Wantulok i Irena Sadlik.

- Spółdzielnia wpisała się znaczącymi zgłoskami w historię, nie tylko Ustronia, ale naszego powiatu. W 1920 r. tworzyły się zręby niepodległości Polski, a ludzie stojący u zębów niepodległości wypełniali tę materię działalnością społeczną i gospodarczą. W ciągu 90 lat przez spółdzielnię przewinęły się pokolenia. Historia była piękną, a współczesność jest dobra, więc i przyszłość będzie dobra - mówił starosta Cz. Gluza. Równocześnie złożył list gratulacyjny od władz powiatu.

Laudację z okazji jubileuszu odczytał burmistrz I. Szarzec, po czym złożył ją na ręce prezesa J. Stoszka. W laudacji czytamy m.in.:

Istnienie Spółdzielni jest wynikiem długoletniej pracy kilku pokoleń pracowników i działaczy. Wieloletnie zaufanie klientów oraz szacunek dla tradycji spowodował, że PSS Społem to marka znana i ceniona.

Burmistrz i przewodniczący RM wręczyli spółdzielcom dyplomy „Za zasługi dla miasta Ustronia”. Otrzymali je: Cecylia Albrowczyńska, Maria Bujas, Łucja Chwastek, Mirosława Lorek, Maria Mazur, Maria Nowak, Teresa Witoszek, Władysław Lorek, Stanisław Pilch, Krzysztof Tomaszko.

Odnaczenia „Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego” nadane przez Krajową Radę Spółdzielców otrzymali: Helena Pilch, Zofia Mikołajczyk, Ewa Pasterny, Leopold Pomper, Jolanta Chwastek. Natomiast odznakę „Zasłużony dla Społem” otrzymali: Jolanta Biłko, Jadwiga Gogółka, Anna Pinkas, Jerzy Kłoda, Anna Nogowczyk-Wantulok, Krystyna Rymorz, Jan Stoszek, Ireneusz Szarzec, Jadwiga Ostuska, Irena Sadlik, Wanda Chrapek. Odnaczenia wręczyli: Józef Gawlik i Andrzej Zawidzki.

- W aspekcie działalności gospodarczej wypadacie bardzo dobrze. To zasługa wszystkich pracowników i organów statutowych - mówił A. Zawidzki. - Niedługo będziecie obchodzić stulecie, a spółdzielni mających sto lub dziewięćdziesiąt lat jest niewiele. Z dużym zainteresowaniem oglądałem film o waszej historii.

Gratulacje złożyły delegacje zaprzyjaźnionych spółdzielni z naszego regionu.

- Jest niesamowicie miło, że możemy się spotkać w tak doborowym towarzystwie - mówił M. Bożek. - Różnie bywało, ale możemy sobie spojrzeć w oczy. Gdy przeniosłem się do Ustronia i byłem kierownikiem rzeźni, mówiono, że góral z Żywca przyszedł. Dziś chciałbym podziękować za wszystko. Trzymaliśmy się dzielnie i będziemy się trzymać. Najważniejsze jest pozytywne myślenie.

W drugiej części obchodów wystąpiła Estrada Regionalna „Równica” pod dyktando Renaty Ciszewskiej. **Wojciech Suchta**



Śpiewała M. Szarzec.

Fot. W. Suchta



Nielatwo jest ustawić do zdjęcia 63 panie.

Fot. M. Niemiec

TRADYCJA NIE ZGINIE - WIGORU NIE BRAKNIĘ

W sobotę na walnym zebraniu sprawozdawczym zebrały się członkinie Koła Gospodyń Wiejskich w Lipowcu. Przywitała je przewodnicząca Koła Olga Kisiała. Panie gościły Danutę Kozusznik, prezes Centralnego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych z siedzibą w Bielsku-Białej, starostę cieszyńskiego Czesława Gluzę oraz radnego Tadeusza Krystę, prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipowcu. Tradycyjnie spotkanie odbyło się w strażnicy.

Na wstępie O. Kisiała podziękowała za udział w wyborach samorządowych oraz głosy oddane na nią, na T. Krystę i Cz. Gluzę, a następnie zwróciła się do starosty z podziękowaniami za remont ulicy Lipowskiej:

- Były momenty, gdy pan starosta miał nas już serdecznie dosyć i jak tylko mnie widział mówił: „Pamiętam o Lipowskiej”. I tu muszę pana zmartwić, bo dalej będziemy zwracać się do pana z prośbami, tym razem o chodnik. Mamy taką piękną cestę, że kierowcy zaczęli bardzo szybko jeździć i zrobiło się niebezpiecznie.

- Dziękuję paniom za zaproszenie – odpowiadał Cz. Gluza. – Miło mi tu gościć, bo kiedyś w strażnicy w Lipowcu bywałem bardzo często. Uczestniczyłem w jej budowie jako urzędnik i przez 19 lat naczelnik wydziału Spraw Obywatelskich i Zarządzania Kryzysowego w Urzędzie Miasta, który zajmował się ochotniczymi strażami. Są mi bliskie sprawy i problemy tej dzielnicy. Czuję się dość pewnie wśród strażaków, dzisiaj czuję się mniej pewnie i cieszę się, że jest tu ze mną druh Tadek. Chciałbym też podziękować wszystkim, którzy wsparli mnie w wyborach samorządowych, to dla mnie duża satysfakcja. Postaram się nie zawieść zaufania, jakim mnie obdarzono. Kiedy obejmowałem urząd starosty, mówiłem, że Lipowska będzie zrobiona i tak się stało. Zgadza się ze słowami pani przewodniczącej, że zrobiło się tu niebezpiecznie. Często jeżdżę tędy do Brennej i widzę, co wyczyniają kierowcy na prostych odcinkach drogi. Wiecie państwo, że mam za sobą poważny wypadek, więc jestem

na te kwestie uczulony. Myślę, że jakoś podołamy temu wyzwaniu. Na pewno będziemy rozmawiać z radnymi i z burmistrzem Ustronia, bo tradycyjnie chodniki budowały gminy. Możliwe są też wspólne działania i finansowanie. Jednak dzisiaj to jest dzień gospodyń, a doskonale wiem, jak prężnie tu panie działają. Wierzę, że sprawozdanie będzie długie i bardzo ciekawe, i że kasa będzie się zgadzała. O to jestem całkiem spokojny, bo kobiety pieniędzmi najlepiej gospodarują. Na przyszłość życzę wciąż takiego samego zapału do pracy, do działania, bo jesteście panie siłą napędową lokalnej społeczności. Cieszę się, że ta strażnica żyje i że panie tak wspaniale współpracują ze strażakami.

Z uwagi na znacznych gości było to zebranie wyjątkowe. Również dlatego, że robione było zdjęcie wszystkim członkiniom Koła, a nie było łatwo zmieścić na nim wszystkich prawie stu członkiń KGW. Starosta stwierdził, że panie ustawiane były dłużej i bardziej skrupulatnie niż rodzina królewska.

Sprawozdanie przewodniczącej rzeczywiście było bogate w wydarzenia, bo każdego roku członkinie KGW wspólnie pracują, bawią się i wypoczywają. W tym roku było mniej pracy zarobkowej, dlatego z kasy więcej pieniędzy ubyło niż przybyło. Nic dziwnego, skoro wydatki są spore: organizacja zebrań, na których zawsze czeka na panie poczęstunek, spotkanie z okazji Dnia Kobiet, dofinansowanie do wyjazdów na wycieczki, wyjazdu na spektakl operetkowy. Nie tylko spotykano się i podróżowano. Członkostwo w Kole to również obowiązki. Pieczenie drobnych ciasteczek na Boże Narodzenie i obdarowywanie nimi chorych seniorek KGW, organizacja wigilijki dla osób, które ukończyły 70 lat i par małżeńskich z co najmniej 50-letnim stażem. Lipowiec jest jedyną dzielnicą naszego miasta, gdzie takie spotkania są organizowane. Także przygotowanie scenek rodzajowych do korowodu dożynkowego. W tym roku gospodynie z Lipowca zarabiały pieniądze tylko na sprzedaży kołaczy na Ustronkim Targu podczas Dni Ustronia.

Wielkie podziękowania dla pań złożyła O. Kisiała za zaangażowanie się w akcję pomocy powodzianom z miejscowości koło Sandomierza. Bez względu na status materialny, panie podarowały koce, ubrania i wiele innych rzeczy nowych, ładnych, często specjalnie kupionych dla poszkodowanych.

Zapytaliśmy o wrażenia ze spotkania D. Kozusznik, która powiedziała:

- Bardzo chętnie skorzystałam z zaproszenia pani przewodniczącej, która jest też szefową powiatową kół gospodyń wiejskich, czym się pewnie nie chwali, ale ja chciałam za tę działalność serdecznie podziękować. Słyszałam wiele dobrego o działalności Koła w Lipowcu i dzisiaj mam w końcu okazję przekonać się o tym na własne oczy, zapoznać się ze sprawozdaniem. Rzeczywiście zakres działań pań z Lipowca jest bardzo szeroki. Na tego typu spotkaniach staram się podchwytować różne ciekawe pomysły i tu ich zanotowałam wiele. Bardzo mi się podoba na przykład organizowanie wyjazdu do operetki oraz akcja charytatywna dla powodzian. Zgadza się z panią przewodniczącą, że Koła muszą dbać o tradycję, ale ważne są też nowatorskie rozwiązania wprowadzane na obszarach wiejskich, żeby panie z gmin, czy dzielnic rolniczych nie czuły się gorsze, odsunięte na margines życia społecznego. Tutaj chyba nie ma takich obaw. Wypełniona po brzegi sala robi wrażenie. Byłam już na wielu takich spotkaniach i mogę z całą pewnością stwierdzić, że to jest najliczniejsze. Zwraca uwagę również fakt, że panium z Koła udaje się wciągnąć do pracy młodsze koleżanki, a wręcz, co jest nie zbyt często spotykane, nastoletnie dziewczyny. Dzięki temu mamy pewność, że tradycja nie zginie, ale też nie braknie paniom wigoru i energii do pracy.

Członkinie KGW jak zwykle dobrze bawiły się na zebraniu. Zostały poczęstowane obiadem, łakociami. Mogły kupić biżuterię i ozdoby świąteczne na mini kiermaszu, urządzonym w strażnicy. Dowcipem i piosenką bawił je Tadeusz Michalak. **Monika Niemiec**

20 LAT MOPS

16 listopada 1990 roku Rada Miasta podjęła uchwałę o powołaniu Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustroniu często nazywanego w skrócie MOPS-em.

W tym roku 21 listopada był dniem wyborów samorządowych. Jednocześnie jest to dzień pracownika socjalnego, doskonała okazja, żeby poinformować o naszej działalności w ciągu tych 20 lat.

Do roku 1990 w Polsce funkcjonowała opieka społeczna na podstawie ustawy z roku 1923.

Potrzebne były więc nowe przepisy, dostosowane do realiów życia. I tak w 1990 roku uchwalono Ustawę o Pomocy Społecznej. W 2004 roku zastąpiono ją nową, która już doczekała się 31 zmian, a akty wykonawcze do niej zmieniono 138 razy. W latach 1990 - 2010 pomoc społeczna podporządkowana była 15 ministrom i 7 wiceministrom. Tak częste zmiany w zakresie prawa dotyczącego funkcjonowania pomocy społecznej jak również osób odpowiedzialnych na szczeblu rządowym za pomoc społeczną świadczą, jak trudny jest to obszar do zarządzania.

Przez 20 lat zmieniały się zadania i cele działania, pojawiały się nowe formy pomocy i zasady ich przyznawania. Jednak podstawowe założenia ustawy o pomocy społecznej pozostają bez zmian – „umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężanie trudnych sytuacji życiowych, których nie są one w stanie pokonać, wykorzystując własne uprawnienia, zasoby i możliwości.”

W Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Ustroniu obecnie funkcjonują trzy działy.

Dział pomocy środowiskowej. Zadaniem pracowników socjalnych zatrudnionych w tym dziale jest obsługa klientów. W przypadku ubiegania się o pomoc finansową konieczne jest przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania oraz zgromadzenie niezbędnych dokumentów. Na tej podstawie podejmuje się decyzję dotyczącą przyznania odpowiedniej formy pomocy lub jej odmowie. Możliwe formy pomocy to: zasiłki okresowe, celowe, celowe specjalne, stałe, pokrywanie kosztów dożywiania dzieci w żłobku, przedszkolach i szkołach oraz paczki żywnościowe dla dzieci, usługi opiekuńcze, specjalistyczne usługi opiekuńcze, skierowanie osoby do Domu Pomocy Społecznej, skierowanie do noclegowni, odpowiedniego domu dla bezdomnych lub dla ofiar przemocy, objęcie ubezpieczeniem zdrowotnym, potwierdzenie uprawnienia kombatanów do ubiegania się o pomoc. Pracownicy socjalni docierają także do swoich podopiecznych z różnymi formami pracy socjalnej – starają się doradzać, rozwiązywać problemy, informować o możliwościach uzyskania pomocy, kierować do odpowiednich instytucji, reagują na przemoc w rodzinie, pomagają w zredagowaniu pism, uczą jak efektywnie szukać pracy, gospodarować skromnym budżetem domowym. Czasem potrzebna jest zwykła rozmowa, wysłuchanie człowieka, który znalazł się w trudnej sytuacji.

Dział świadczeń rodzinnych powstał w maju 2004 roku. Pracownicy zajmują się realizacją zadań wynikających z ustawy o świadczeniach rodzinnych. Udzielają informacji, przyjmują i rozpatrują wnioski o zasiłki rodzinne wraz z dodatkami, zasiłki i świadczenia pielęgnacyjne. Realizują również ustawę o pomocy osobom uprawnionym do alimentów poprzez przyznawanie świadczeń w przypadku bezskutecznej egzekucji przez komornika. Obowiązkowo podejmowane są działania wobec dłużników alimentacyjnych, aby zwrócili dług wobec państwa i gminy. Każdy wniosek kończy się wydaniem decyzji administracyjnej.

Dział administracyjny zajmuje się realizacją świadczeń na podstawie wydanych decyzji. Dla części świadczeniobiorców przygotowuje się wypłatę gotówki w kasie Ośrodka, a pozostałym dokonuje się przelewów na konta. Przekazywane są opłaty za pobyt osób w Domach Pomocy oraz ściągane są należności od osób zobowiązanych do dopłat. Odprowadzane są składki na ubezpieczenia zdrowotne lub emerytalno-rentowe za osoby, którym przysługują ta forma pomocy. Prowadzona jest korespondencja, obsługa księgowa i kadrowa Ośrodka.

Zadania realizowane przez MOPS finansowane są z dwóch źródeł – z budżetu państwa i z budżetu gminy. Obserwuje się jednak tendencję do przekazywania coraz większej liczby zadań gminom, które muszą je finansować. Praca, polegająca na obsłudze ludzi o różnych charakterach – od postawy proszącej, poprzez żądającą,

a na szantażującej kończąc, nie należy do łatwych i przyjemnych. W pracy pomaga świadomość, że funkcjonowanie wielu rodzin w Ustroniu bez naszego wsparcia byłoby niezwykle trudne i nasza pomoc jest potrzebna. Im większe będą możliwości pomocy, nie tylko finansowej, tym większe poczucie bezpieczeństwa osób, które z różnych, często niezależnych od siebie przyczyn, znalazły się w trudnej sytuacji życiowej.

Dla porównania kilka informacji. W 1991 r. na zasiłki gmina wydała 24.230 zł (wtedy była to kwota 242.300.000 zł), a na zadania zlecone wykorzystano 58.391 zł (583.916.000 zł). W 1999 r. gmina Ustroń na pomoc dla osób spełniających kryteria ustawy o pomocy społecznej wydała 181.000 zł, a na zadania zlecone MOPS otrzymał z budżetu państwa 382.880 zł. W 1999 r. z pomocy MOPS skorzystały 1084 osoby co stanowiło 6,9% mieszkańców Ustronia. W Ośrodku pracowały cztery osoby w administracji, pięć osób w charakterze pracowników socjalnych, dwie osoby jako opiekunki. W 2009 roku MOPS wydał na świadczenia z pomocy społecznej w ramach zadań własnych 503.140 zł (w tym dotacja 217.756 zł), w ramach zadań zleconych 84.815 zł. Świadczenia z tytułu realizacji świadczeń rodzinnych 2.123.270 zł. Świadczenia z tytułu funduszu alimentacyjnego 401.300 zł. Ubiegłym roku z pomocy MOPS ogółem skorzystało 2124 osób. Wynika z tego, że 13,7 % mieszkańców naszego miasta zostało objętych bezpośrednio i pośrednio różnymi formami naszej pomocy.

Przez 20 lat funkcjonowania Ośrodka Pomocy Społecznej Ustronia zmieniło się prawie wszystko. Jego pierwszą siedzibą był Urząd Miasta, później Przychodnia przy ulicy Mickiewicza, następnie budynek telekomunikacji przy ul. Słonecznej, a obecnie budynek Przedsiębiorstwa Komunalnego przy ulicy M. Konopnickiej 40. Zmieniało się kierownictwo, wielu pracowników oraz ich liczba, styl i warunki pracy. Początkowo pracowały 3 osoby, a obecnie 15. Nie oznacza to, że teraz 15 osób robi to samo co wtedy trzy. Zakres zadań i różnorodność form pomocy ciągle się zmienia. Jedną z nowości jest udział MOPS-u w realizacji projektu systemowego POKL współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

Może warto, chociaż raz w roku docenić pracę nie tylko pracowników socjalnych z okazji ich święta, ale także wszystkich pozostałych pracowników MOPS, bo jedni bez drugich nie mogą w pełni realizować pomocy potrzebującym. Wszystkim wspierającym pracę ustronńskiego MOPS-u serdecznie dziękuję, a pracownikom życzę satysfakcji z wykonywania trudnych zadań.

Kierownik MOPS **Zdzisław Dziendziel**

NOWOŚCI *Biura Podróży* **Kropka**

SŁOŃCE, CIEPŁE MORZE, PIĘKNA OPALENIZNA W LISTOPADZIE!

EGIPT - ceny już od 1.300 zł/os., wyloty z Katowic
CYPR, WYSPIY KANARYJSKIE, MADERA, MAROKO - już od 1.500 zł/os.

PAWILON NAJ POTACZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
GSM: 530 17 00, 53 10 65 - 12 65 WWW.KROPKA-WSTROD.PL

Ustroń ul.9 Listopada 10
33/854 2672
602 831 296

Sylwester w BacHusie

Menu:
20,00 - Przystawka z łosia
21,00 - Krem z koroników
21,80 - Polędwica po Góralsku
22,00 - Deser, kawa, herbata
23,00 - Deska góralskich przysmaków
Wzrost Anno Domini 2011
1,30 - Barszcz z puszczykiem
- szampan - butelka na 4 os.
- wódka - butelka na 4 os.

cena: 150,-/os.

INSPEKTOR NADZORU OSTRZEGA

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego przypomina, że właściciele lub zarządcy obiektów budowlanych są obowiązani utrzymywać i użytkować obiekty budowlane zgodnie z zasadami wyznaczonymi przepisami prawa budowlanego. W związku z tym należy podjąć działania mające na celu wyeliminowanie zagrożeń przez usuwanie nadmiaru śniegu i lodu z dachów budynków. Szczególną uwagę należy zwrócić na obiekty, w których przebywa znaczna liczba osób. Ponadto w okresie jesienno-zimowym występuje wzmożone zagrożenie związane z eksploatacją urządzeń grzewczych.

W swym komunikacie inspektor informuje również, że:

- Obiekty budowlane w czasie ich użytkowania powinny być poddawane przez właściciela lub zarządcę okresowym kontrolom stanu technicznego.
- Odpowiedzialnym z mocy prawa za utrzymanie i użytkowanie obiektów budowlanych jest właściciel lub zarządca obiektu (art. 61 ustawy Prawo budowlane).
- Osoby odpowiedzialne za zaniedbania i nieprawidłowości w utrzymaniu i użytkowaniu obiektów budowlanych, podlegają odpowiedzialności administracyjnej i karnej.

KONKURS DLA STOWARZYSZEŃ

24 listopada burmistrz ogłosił otwarty konkurs ofert na realizację zadań przyjętych w rocznym programie współpracy Miasta Ustronń przyjętym uchwałą Rady Miasta w sprawie przyjęcia rocznego programu współpracy miasta z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2011. Szczegóły dotyczące konkursu i formularzy znajdują się na stronie internetowej miasta: www.ustron.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta. Dodatkowych informacji na temat warunków i możliwości uzyskania dotacji udzielają pracownicy Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki I p., pok. nr 16, Urząd Miasta w Ustroniu, ul. Rynek 1, tel. 033/8579-328. Termin składania ofert upływa 15.12. 2010 r., a można je składać w godz. pracy, w Biurze Podawczym Urzędu Miasta w Ustroniu lub pocztą na adres: Urząd Miasta Ustronń, Rynek 1, 43-450 Ustronń. O terminie złożenia oferty decyduje data wpływu do Urzędu Miasta.

Ludkowie moi mili

Wyboczcie, że dość długo nie pisałam, bo bawiłam dziecko łódźką, co naszała się robotą i gancem ni móm czasu. Należało już coś naszkryć skrys tych sakramyńskich wyborów. Jo co prowadzi nie startowała do rotuza, dyć bym tam isto nie wybrała. Już żech je za staro, a tam nie jyno rozum, ale i wyglónd sie liczy. Rozumu móm przeca za tela, ale czy bych się kómu spodobała? A zdo mi sie, że najważniejsze je dobre wraźyni. Nó wycie, kiery chce być wybrany musi posłóchać, co ludzie łopowiadają, przitakować jim i robić przy tym dobróm mine. Nale na tym też przeca daleko sie nie zajędzie, cosi jednako trzeja zrobić dło ludu (jako to prawi moja kamratka). A lud snoci dycki chce chlebiczkę i jakigosi fajniackiego widowiska. A, że mojemu kuzynowi jadaczka sie nie zawiyro i jak ze dwa piwka łobali, to zdo sie, że je nejmóndrzejzy, tóż mu już łóńskiego roku prawilach: „Na przeca nie dej sie długo pytać i zgłóś sie roz na radnego”. Nejprzód aji był tymu rod i zaruziutko do zdradła sie podziwoł, czy doista wyglóndo na takigo „wybrańca”, a potym tróńfnyl, że chocioż by mu ceste sprawili, a jak śniyg nasuje, to nejprzód by mu jóm łóśniżyli. Zaroz zaczął łopowiadać jako to bydzie działół, nó zdoło sie urodzóny radny. Tóż łoto na wiosne przypómnialach mu, coby nie zabył zapisać sie do jakigo kómitetu wyborczego, abo zalozył swój. Ale tyn jyno rynkóm machnyl i cosi zadudrół pod nosym, że nie werci skórka za wyprawkę. A co ty fanzolisz, mu prawim, dyć możne by ci sie udało zrobić cosik dobrego, a co miesiõnc pore stówek ci do kapsy kapnie, tróńflach mu tak na zachynte. A tyn nic. Ni móglach sie nadziwić, że taki móndrok, a tak hõnym skrewił.

Jak mój chłop miół miano, tóż Jura prziszedł mu powin-szować i tak sie zgodali, że aji doista miół chynci startować do tej rady, ale nie chcioł sie zbłózić. Nó, boł sie że mało kiery na niego zagłosuje, dostanie łoto pore głosów i bydzie w gańbie. To ci tchórz jedyn – pomyślałach. To sie tak dobrze łopowiadło, ale sama nie chciałabych sie dowiedzieć wiela ludzi na mie zagłosuje. Nale przeca takich strachopierdów je coraz wyncyj. Dyć sztyry roky tymu, że dwa razy tela ludzi cisło sie do tej rady, a latoś nie było ani sztyrycet tych, co mieli łopowoge zmierzyć sie ze swojóm popularno-ścióm. Z burmistrzym też sie boli rywalizować, a trzeja było sprugować. Dyć niejednyn chojrak przy kamratkach w putyce je taki mocny na gymbie, a jak przijdzie co do czego, to sie boji swojigo ciynia.

Jewka

POZIOMO: 1) biała pora roku, 4) otoczenie króla, 6) uzdrowisko w skrócie, 8) Gabriela dla znajomych, 9) miasteczko za Bielskiem, 10) na szyi psa, 11) baśniowy skarbiec, 12) efekt braku chęci, 13) szkolna godzina, 14) głony morskie, 15) na łasce ZUS-u, 16) Wacław – mistrz szybowcowy, 17) z nibynózką, 18) wierzbą płaczącą, 19) korab Noego, 20) odgłos hamowania.

PIONOWO: 1) zaułki, 2) kuzynka motocykla, 3) wiele żon i nałożnic, 4) zwierzchnik kościoła tybetańskiego, 5) rosyjskie złotówki, 6) chronione kwiaty leśne, 7) miękka tkanina, 11) czołówka wyścigu, 13) drzewo wysokogórskie, 14) formacja piłkarska.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 10 grudnia.

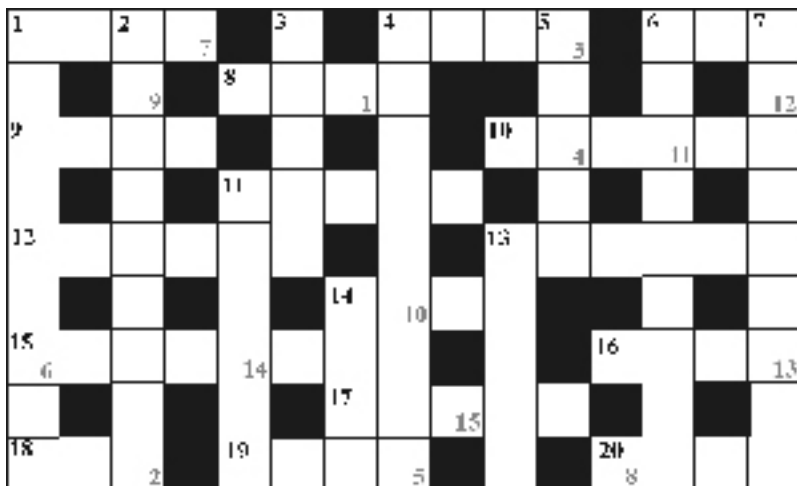
Rozwiązanie Krzyżówki z nr 46:

KONIEC ZŁOTEJ JESIENI

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Przeszłość i przyszłość w świętach biblijnych” ustronńskiego wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Maria Galios** z Ustronia, ul. Skoczowska 18. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł





Remont pomieszczeń magazynowych.

Fot. z archiwum Muzeum

CIEPŁE MUZEUM Z UNII

Każdy uczestnik spotkań w Muzeum Ustrońskim wiedział, że należy się ciepło ubierać. Bywało tak, że podczas uroczystości, jubileuszy panie musiały skrywać eleganckie stroje pod płaszczami. To już tylko wspomnienie. Po remoncie w salach przy Hutniczej jest ciepło.

- Wszyscy goście naszego Muzeum to zauważyli. Natomiast ja byłam pełna obaw o rachunki za ogrzewanie – stwierdza dyrektor Muzeum Lidia Szkaradnik. – Myślałam sobie: przecież wymieniono tylko kotłownię, instalacje nie zostały wymienione. I całe szczęście, bo wszystkie

rury biegą w ścianach i nie wyobrażam sobie ogromu takiej pracy. Otrzymaliśmy piec sterowany komputerowo i okazało się, że to wystarczyło, żeby było ciepło i żebyśmy płacili niższe rachunki.

Prace zaczęły się od kominów, bo te zabytkowe elementy mogły się w każdej chwili rozsypać. Później przystąpiono do wymiany 8 dużych okien, remontu kotłowni oraz cyklinowania i odnowienia parkietów w salach wystawowych i korytarzach.

- Każdego roku w ramach budżetu, staramy się przeprowadzać drobne remonty – mówi

L. Szkaradnik. – Teraz wymieniano tylko 8 okien, bo resztę sukcesywnie robiliśmy z własnych środków. Jednak większe wydatki przekraczają nasze możliwości i bardzo się cieszę, że do tej modernizacji doszło. Wszystkie prace odbywały się po uzgodnieniach z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Nie zmienialiśmy niczego w wyglądzie budynku, więc była to właściwie formalność.

Remont przeszedł też budynek znajdujący się obok Muzeum, w którym przechowywane są coraz liczniejsze zbiory. Tam zdarte były tynki, pomalowane ściany, wymienione posadzki. Ekspozatom trzeba zapewnić odpowiednie warunki przechowywania, szczególnie jeśli chodzi o wilgotność. Przez cały czas trwania remontu sale wystawowe były udostępniane zwiedzającym, ograniczenia wprowadzono tylko na trzy dni.

- Zyskaliśmy też piękne, profesjonalne gabloty – cieszy się dyrektor placówki. – Nie każde Muzeum może się takimi pochwalić. Otrzymamy jeszcze sprzęt komputerowy. - Remont Muzeum Ustrońskiego współfinansowany był przez Unię Europejską. Całkowity koszt prac to 299.979,94 zł – podsumowuje Agata Markiewicz z Urzędu Miasta Ustroń. – Dotacja unijna wynosi 174.033,02 zł, a dla naszego budżetu był to wydatek rzędu 125.119, 61 zł. Prace budowlane i we wnętrzach już się zakończyły, a cały program zamknięcia przekazania Muzeum sprzętu komputerowego. Będzie to między innymi drukarka i ekran do wyświetlania zdjęć i filmów.

Najbliższą okazją do obejrzenia odnowionego Muzeum Ustrońskiego będzie promocja „Słownika gwarowego Śląska Cieszyńskiego”, która odbędzie się w sobotę 18 grudnia o godz. 15.00.

Monika Niemiec



W sobotnie popołudnie 27 listopada blisko 40 osobowa grupa uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustroniu wyjechała do Wilkowic na Puchar Śląska reprezentacji młodzieżowych w piłce ręcznej kobiet. Dzieci miały możliwość obserwacji dwóch bardzo zaciętych i emocjonujących spotkań. W pierwszym Francja pokonała Czechy 28-27. W drugim nasza reprezentacja uległa nieznacząco renomowanej ekipie Norwegii 32-34. Po meczu zrobiono sobie pamiątkowe zdjęcia z każdą z drużyn. Wyjazd zorganizował nauczyciel SP nr 1 w Ustroniu Piotr Bejnar.

MEBLE zachodnie używane

Góleszów
ul. Radoniowa 42
tel. 501-581-440

Duży wybór, co tydzień nowa dostawa.

MARKO WYSTAWY WYSTAWY

Ustroń
ul. Cieszyńska 1
tel. 033 854-33-34

**boazerie, podłogi
rolety, karnisze
drzwi
korek, siding**



Równica podczas koncertu jubileuszowego.

Fot. W. Suchta

USTROŃSKA OSOBOWOŚĆ

Kiedy oni znajdują czas na szkołę, sen, odpoczynek? Ostatni miesiąc to czas wytężonej pracy dla artystów z Estrady Regionalnej „Równica”. Godnie reprezentowali Ustron na międzynarodowym festiwalu „Gwiazdy Jesieni”, uświetnili swoim występem uroczystości jubileuszowe PSS „Społem”, regularnie koncertowali dla kuracjuszy w uzdrowisku, jednocześnie przygotowując się do najważniejszego wydarzenia jubileuszu 15-lecia działalności. W międzyczasie odebrali tytuł Osobowości Roku Województwa Śląskiego. – To dla nas naprawdę wielkie wyróżnienie, bo dziedzina kultury jest bardzo rozległa, a zespołów folklorystycznych w naszym województwie wiele – mówi Renata Ciszewska. – Czuję się bardzo dumna.

11 listopada w holu Urzędu Wojewódzkiego wojewoda śląski Zygmunt Łukaszczyk wręczył nagrody w konkursie „Śląskie na 5”. Druga edycja inspirowana była ustanowieniem roku 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym w Unii Europejskiej. Wyróżnienia nadano w pięciu kategoriach: filantropia, nauka, sport, rozwiązywanie architektoniczno-budowlane i osobowość. Laureaci otrzymali statuetkę autorstwa Marty Wieczorek, studentki Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Laureatem została również Estrada Regionalna „Równica” z Ustronia” za odkrywanie młodych talentów i zaszczepianie w młodzię chęci rozwijania zainteresowań i aktywnego spędzania czasu wolnego. – To było zaskoczenie, że prawie pięćdziesięcioosobowy zespół otrzymał tytuł osobowości – śmieje się szefowa Estrady Regionalnej „Równica” Renata Ciszewska. – Oczywiście poczuliliśmy się zaszczytzeni i chętnie przyjęliśmy zaproszenie na galę, zorganizowaną w Dniu Niepodległości.

O godz. 13.30 rozpoczęła się uroczystość, a nasz zespół reprezentacyjny wystąpił z programem artystycznym dla osobistości z całego Śląska. Przez westybul Urzędu biegły reprezentacyjne schody, które kończą się okazałymi rozmiarów spacznikiem i potem rozchodzą na dwie strony. R. Ciszewska sprytnie wykorzystała ten element scenografii i odpowiednio zaplanowała występ.

– Gdy zostaliśmy wywołani, młodzież dostojnie zeszła z dwóch stron schodów, wszyscy pięknie ustawili się na stopniach, a tańce odbywały się na półpięterku – wspomina R. Ciszewska. – Akustyka była doskonała, nie musieliśmy w ogóle używać mikrofonów. Wojewoda pięknie o nas mówił, dostaliśmy dyplom i statuetkę.

Równicy przyznano też wspaniały prezent – akordeon. Z. Łukaszczyk obiecał, że przywiezie go osobiście do Ustronia. Niestety nie dotarł na koncert jubileuszowy, ale R. Ciszewska ma nadzieję, że wyborcze przetarasowanie nie pogrzebie nadziei na

instrument. Jest bardzo potrzebny, bo od 15 lat kapela gra na pożyczonym.

* * *

Jubileusz 15-lecia Estrady Regionalnej „Równica” za nami i członkowie, ci mniejsi i ci całkiem dorośli, wrócili do codziennej pracy. Jej efektem są między innymi płyty, które zespół nagrywa już od wielu lat. W tym roku na Stecówce powstał piękny film pt.: „Kolędy i pastorałki”. Reżyserią i opracowaniem muzycznym zajęła się Renata Ciszewska, która tak wspomina nagrywanie filmu.

– Mróz był straszny, minus 28, 30 stopni, a my od 9 do 3, a nawet 4 nad ranem śpiewaliśmy. Warunki były bardzo trudne, ale dzieci wspaniale sobie poradziły. Nie zawsze można zrealizować wszystkie pomysły. Gdy wybierałam miejsce do kręcenia, nie było jeszcze śniegu. A gdy doszło co do czego, to śniegu było po kolana. Pod strojami każdy miał ciepłe ubranie, podwójne rajstopy, polary, ale czapek dziewczynom już nie założyliśmy, bo są za piękne, żeby je tak chować. Zdecydowaliśmy się na normalne zimowe buty, których kamera po prostu nie filmowała. Na szczęście nikt nie zachorował.

Płytę można kupić w Informacji Turystycznej na Rynku. Znajdziemy na niej utwory, nagrane w pięknej zimowej scenarii, a są to: „Beskidzki winszowani”, „Bóg się rodzi”, „Pójdźmy wszyscy do stajenki”, „Lulajże Jezuniu”, „Gajdosz”, „Bracia patrzcie jeno”, „W mroźną noc”, „Święty Szczepón”, „Oj Maluśki”, „Chojka”, „Gdy śliczna Panna”, „Zasypany śniegiem Ustron”, „Kolęda dla nieobecnych”, „Cicha noc”, „Dzisiaj w Betlejem”.

Monika Niemiec



Mieszkańcom dzielnicy Ustron Centrum za udział w wyborach samorządowych oraz obdarzenie mnie zaufaniem dziękuję

Józef Gogółka



Serdecznie dziękuję wszystkim mieszkańcom Zawodzia za udział w wyborach i poparcie mojej kandydatury do Rady Miasta Ustron.

Radny Józef Zahraj





Gdy młodzi grają do upadłego ...

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

Czyszczenie tapicerki, dywanów. 602-704-384, (33)854-38-39.

Dj, wodzirej - wesela, imprezy firmowe, karaoke, uroczystości rodzinne. 603-168-747. www.djslawek.pl

Stylowe meble dębowe. Goleśzów Kamieniec ul. Radoniowa 42. 501-58-14-40. (co tydzień nowa dostawa).

Pokój do wynajęcia. 600-550-554.

Stolarstwo - zabudowy, kuchnie na wymiar, schody, drzwi i inne. Tel. 601-821-157, (33) 854-43-86. www.karch.ig.pl

Św. Mikołaj do wynajęcia. 783 661 123.

Pomiary odbiorcze instalacji elektrycznych i odgromowych, certyfikaty energetyczne budynków. 665-299-579, 665-695-889.

Lokal do wynajęcia na działalność handlowo-usługową lub biurową znajdujący się w Ustroniu przy ul. 9 Listopada 3. 509-220-375.

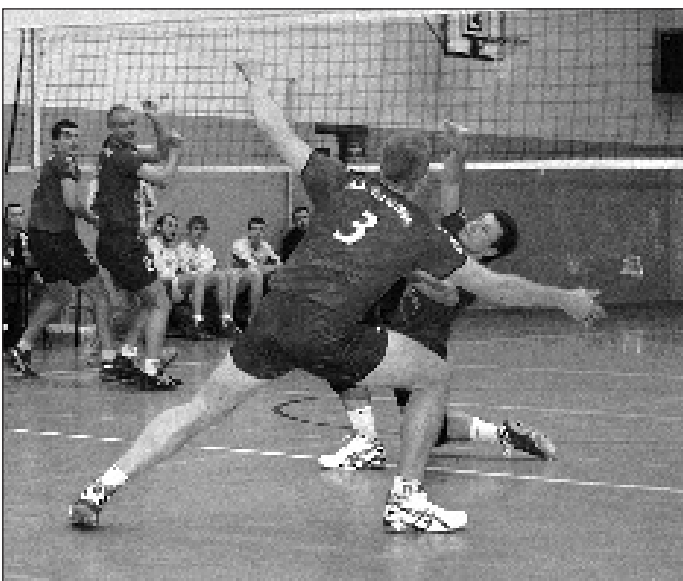
Sprzedam kiosk. 695-630-544.

Radia, wzmacniacze, gramofony, magnetofony kupię. 502-685-400.

DYŻURY APTEK

2-3.12	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
4-5.12	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
6-9.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
10-11.12	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.



... starsi dostarczają wrażeń estetycznych.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 2.12 godz. 16.00 Spotkanie z Marianem Żyromskim na temat „Petersburg - miasto białych nocy... i poetów”, Muzeum Ustrońskie.
- 7.12 godz. 9.15, 11.00 Spektakl dla ustronkich przedszkolaków z okazji Dnia św. Mikołaja, pt. „Królowa Śniegu”, MDK „Prażakówka”.
- 9.12 godz. 12.45 Audycja muzyczna Filharmonii Śląskiej dla uczniów drugich klas ustronkich gimnazjów, MDK „Prażakówka”.

KINO

- 26.11-2.12 godz. 17.30 ŻÓŁWIK SAMMY: W 50 lat dookoła świata (b/o) animowany, 88 min.
- 26.11-2.12 godz. 19.00 ŚLUBY PANIENSKIE (12lat) komedia, Polska 2010 100 min.
- 3-9.12 godz. 17.00 Biała i Strzała podbijają kosmos, (b/o) animowany, USA 2010, 85 min.
- 3-8.12 godz. 18.45 DORIAN GRAY, (15 lat) dramat, Wielka Brytania 2010, 112min.

USTRONSKA dziesięć lat temu

Na półmetku kadencji mówi przewodnicząca Rady Miasta Emilia Czembor: - Uważam, że każdy radny ma prawo się wypowiedzieć, ma prawo głosować zgodnie ze swoim przekonaniem. (...) Złe byłoby gdyby Rada głosowała en bloc i bezdyskusyjnie.

* * *

Na pytanie: „Czy paliłeś kiedykolwiek marihuanę lub haszysz?” 15% ankietowanych uczniów szkół średnich odpowiada twierdząco. (...) Z ankiety wynika, że około 10% młodzieży zażywa sporadycznie lub często narkotyki. (...) 72% chłopców i 57% dziewcząt przynajmniej raz było w stanie upojenia alkoholowego. Więcej niż 4 razy zdarzyło się to 31% chłopców i 16% dziewcząt. Alkoholu nie pije w ogóle 13% uczniów i 22% uczennic szkół średnich naszego powiatu.

* * *

Pilkarze Kuźni sprawili tej jesieni swym kibicom miłą niespodziankę i po zakończeniu rozgrywek, znajdują się na pierwszym miejscu w tabeli ligi okręgowej. (...) Liczy się też styl, w jakim Kuźnia znalazła się na pierwszym miejscu. W całej rundzie przegrali tylko jeden mecz ze Srubiarnią w Żywcu i jeden zremisowali. (...) Nasi pilkarze pozytywnie wyróżniali się zachowaniem na boisku. (...) W sumie Kuźnia zdobyła w 16 meczach 41 punktów, w tym 18 w meczach wyjazdowych, strzelili 38 bramek, w tym 17 na wyjeździe, stracili 11 bramek, w tym 5 na wyjeździe. (...) Kuźnia jest najsukieczniejszą drużyną w „okręgówce”, zarazem ma najlepszą obronę, gdyż straciła najmniej bramek, bo tylko 11.

* * *

Dobiega końca malowanie zewnętrznych ścian Gimnazjum nr 1 po wcześniejszym tynkowaniu. Wykończenie i oddanie do użytku tej szkoły było dla miasta ogromnym wysiłkiem finansowym. Jednak placówka ta jest niezbędna dla funkcjonowania oświaty w naszym mieście.

* * *

18 listopada w wieczór zapłakany deszczem z ustroniakami spotkali się artyści z Estrady Ludowej „Czantoria”. Każdy z koncertów naszego reprezentacyjnego zespołu można uznać za wyjątkowy, ten w dwójnasób. Decyzją wszystkich członków Estrady nadano mu charakter charytatywny, a pieniądze postanowiono przekazać Izabeli Brodacz, młodej kobiecie, która w wypadku straciła rękę.

(mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Przygotowania do świąt

Rozpoczął się ostatni miesiąc roku; grudzień. Miesiąc, który niesie ze sobą najradośniejsze święta w roku; święta Bożego Narodzenia, a niedługo potem ostatni dzień roku. Sprawia to, że właśnie w tym miesiącu wielu z nas zwraca większą niż zwykle uwagę na przemijający czas. Najpierw liczy się dni dzielące nas od świąt, a potem pozostaje już tylko liczyć godziny i minuty do końca kolejnego roku, tego roku...

Wraz z kolejnymi dniami grudnia pojawia się coraz więcej znaków wskazujących na zbliżające się święta. Pewnie najwięcej tych znaków i świątecznej atmosfery znajdziemy w centrach handlowych. Ale nie tylko... I choćbyśmy byli najbardziej zajęci innymi ważnymi czy bieżącymi sprawami, to przedświąteczny zgiełk nie pozwala zapomnieć o tym, że święta są coraz bliżej. A do tych świąt trzeba się przygotować. Szczególnie wtedy, gdy naprawdę chcemy, aby te święta były radosne i szczęśliwe.

Szczęście i radość owych świąt nie przychodzi samo. Wymaga od nas odpo-

wiednich przygotowań i starań. Zazwyczaj zaczynamy od wysyłania świątecznych kartek. Pełno w nich dobrych życzeń: Bożego błogosławieństwa, szczęścia, radości, spełnienia marzeń, udanych rodzinnych spotkań, doświadczenia życzliwości od ludzi bliskich i kochanych... Poprzez świąteczne życzenia wypisywane na kartkach świątecznych, składane na różnych przedświątecznych spotkaniach i w rozmowach telefonicznych, przesłanych przy pomocy maili i sms-ów, staramy się przekazać innym, że o nich pamiętamy, jesteśmy pełni życzliwości dla nich i chcemy, aby i dla nich te święta były pełne radości i szczęścia.

W owych świątecznych życzeniach kryje się przy tym także to, czego sami sobie życzymy. Pragniemy, aby i dla nas te święta były radosne i szczęśliwe. Ale czy będą takie naprawdę? A może okaże się, że te życzenia i pragnienia pozostaną nie spełnione? Przecież tyle razy w życiu daremnie czekaliśmy na spełnienie pragnień i marzeń...

Zapewne wiele zależy od nas. Naprawdę możemy przyczynić się do tego, aby te święta były naprawdę szczęśliwe. Na początek trzeba sobie uświadomić to, czego potrzeba nam i także tym, z którymi spędzimy te święta, aby można było uznać te święta za udane i szczęśliwe.

Zapewne trzeba zadbać o należytą opra-

wę tych świąt. Nie może zabraknąć choinki, świątecznego stołu wigilijnego czy prezentów pod choinką. Przede wszystkim jednak nie może zabraknąć przy wigilijnej wieczery, świątecznej atmosfery pełnej wzajemnej życzliwości i przychylności. To przecież mają być rodzinne święta, święta rozgrzanych, miłujących serc...

Trzeba więc wybierając świąteczne prezenty pamiętać o tym, czego naprawdę pragną ci, których chcemy obdarować. Przypadkowe, niechciane prezenty, nie sprawiają bowiem radości. Obdarowani winni odczuć w tym, co dostają naszą miłość i pamięć o nich. Wszak w tych świątecznych prezentach nie liczy się tak naprawdę ich cena, ale gorące uczucia łączące dającego prezent i obdarowanego.

Pamiętajmy też o tym, żeby nie przesadzać w świątecznych przygotowaniach; sprzątaniu, pieczeniu, gotowaniu, niezliczonych zakupach itp. Wszak zmęczenie czy wręcz fizyczne wyczerpanie nie sprzyjają pogodzie ducha i radości. A tym bardziej nie sprzyjają im rodzinne nieporozumienia i spory... Postaramy się więc zapobiegać temu wszystkiemu, co mogłoby zepsuć tegoroczne święta. A czas, który pozostał do świąt, wykorzystajmy na to, aby zrobić to, co trzeba, aby te święta były we wszystkich naszych domach i rodzinach naprawdę udane, szczęśliwe i radosne.

Jerzy Bór

FELIETON

Bacha

Prawie w każdym moim felietonie jest coś o mojej suczce, rasy syberian husky, Loli, dziś będzie o mojej kotce, szaroburej Basze. Otóż Bacha jest już niemłoda, bo liczy sobie kilkanaście lat, ale o wieku „moich kobiet” nie powinienem pisać. Przywędrowała do domu mojej żony, jako młody kociak, pochodzący z naszego osiedla. W domu żony znalazła schronienie, tu też dostaje pożywienie, chociaż wiadomo, że bywa w innych domach, pizzerii i pobliskiej przychodni weterynaryjnej, gdzie też jest sporadycznie karmiona. Bacha nie jest kotem typowo domowym więc prawie stale przebywa poza domem, tylko w okresie zimy, codziennie sypia w ciepłym pomieszczeniu w naszym domu. Od ponad pięciu lat Bacha jest moim kotem i z tego jestem dumny, ale o tym za chwilę. Najpierw to Bacha sypiała w kuchni i nieograniczenie poruszała się po całym domu. Z uwagi na konflikt ze swoją panią, (Bacha uwielbiała kłaść się na moherach swojej pani), jej swobodne poruszanie się po domu, zostało ograniczone, do pomieszczeń gospodarczych, no, ewentualnie do mojej kancelarii. Tu trzeba zaznaczyć, że Bacha należycie wykonywała swoje obowiązki. W obejściu na trawniku nie było ani jednej kretowiny, myszy też nie podchodziły do domu. A te, które spróbowały podejść, no cóż... martwe leżały przed wejściem. Tu mała dygresja. Jak wszyscy chrześcijanie wierzę w Boskie Stworzenie Świata, jestem kreacjonistą

zdecydowanym. Słyszałem wiele o ewolucjonizmie i może dlatego zagadką dla mnie jest, dlaczego tyle wieków po udomowieniu kota, ma on takie ostre pazury i zęby. Pozostały mu one niezmiennie od czasów gdy był mu bardzo potrzebne, aby przeżyć, zdobyć pożywienie, wówczas jak był groźnym drapieżcą. Zgodnie z teorią ewolucji przecież, skoro kot jest tysiące lat udomowiony, otrzymuje pożywienie od swoich opiekunów, to te ostre pazury i zęby powinny mu się przystosować do nowych warunków, jakoś zmniejszyć, czy zaokrąglić. Tak się nie stało, a więc już w Zamyśle Bożym było, aby kotom pozostawić ostre pazury i zęby. Ten stan rzeczy, trochę mnie denerwował, zwłaszcza, jak ofiarami Bachy, w ciągu ostatnich pięciu lat, na szczęście, na palcach jednej ręki policzyć, padały te, muszę tu napisać „głupie” kosi, które jak się okazywało, tak łatwo dawały się jej złapać. No i, te... dwie wiewiórki. Tęgo przeboleć nie mogę. Przez całe dwa miesiące do tej mojej „kilerki” się nie odzywałem. Ostatnio, przed tym nagłym oziębieniem, stało się coś, co spowodowało, że wreszcie o moim kocie Basze postanowiłem napisać. Otóż, aby było dokładnie chronologicznie, bez żadnych pominięć, to: będąc w łazience zostałem podrapany bardzo delikatnie przez... byłem pewny, że to moja Bacha, jakoś niepostrzeżenie dostała się do łazienki, a tu okazało się, że przez małego szczura, który postanowił zamieszkać u nas na zimę, bez naszej zgody, oczywiście. Spłoszony moim zainteresowaniem jego osobą uciekł pod wannę i tyle go widziałem. Zaraz lojalnie powiadomiłem moją żonę Lusię o nowym lokatorze. Już

po południu okazało się, że w spiżarni też jest jakiś osobnik, najpewniej, przedstawiciel gryzoni. Nazajutrz żona wraz z akuratnie przebywającymi u nas w domu malarzami założyli łapki w łazience i spiżarni. W łazience te większe na szczury, zaś w spiżarni te mniejsze na myszy. O poproszeniu „do roboty” Bachy nie było mowy, z uwagi na zakaz jaki miała od czasu tej „moherowej afery”, o której powyżej pisałem. Łapki stały, a gryzonie grasowały, o tak było. Gdy z żoną opowiedzieliśmy o naszych lokatorach szwagrostwu, zaczęły się z ich strony żarty, szwagierka powiedziała do mnie: „A jak to, jest para, to co będzie, królu Popielu?” Żona tylko się zachnęła, a ja bezwiednie: „Cicho bądź Rzepicho” - powiedziałem. Mąż szwagierki zaś, doktor weterynarii, przyjaciel zwierząt, próbował rozładować napiętą atmosferę i oświadczył autorytatywnie: „Do nowych lokatorów, po prostu, trzeba się przyzwyczaić”. Próbowaliśmy, a jakże. Żona poszła do łazienki o tu ktoś w drzwi drapie, woła: „Andrzej!, Andrzej!” Idę, patrzę, a to znajomy mi szczur. W spiżarni zaś spustoszenie, kupione mi przez żoneczkę bułeczki, przez noc, nagryzione niemal, do połowy. Wszędzie ślady po naszym lokatorze. A tu, Andrzejki, goście mają przyjść. Co robić?

Wczoraj wieczorem Bacha wróciła „na pokój”. Spała na swoim starym miejscu w kuchni. Żona drzwi pootwierała do wszystkich pomieszczeń. Dziś o czwartej, żona mnie zbudziła: „Masz prezent imieninowy w kuchni”, tylko powiedziała. „Zuch dziewczyna!”, po kresowemu, mojej Basze powiedziałem na powitanie.

Andrzej Georg



Siła dominowała na siatce.

Fot. W. Suchta

TRZY WAŻNE PUNKTY

TRS „Siła” - UKS Kazimierz Płomień Sosnowiec 3:0 (19,19,18)

Rozpoczął się drugi etap rozgrywek III ligi siatkówki. W pierwszym meczu nasi siatkarze z Siły bez problemów pokonali drużynę Płomienia Sosnowiec. Zawodnicy Siły dobrze serwowali i atakowali i zdobyli kilka punktów blokiem, a tego od dawna nie oglądaliśmy. Mecz bez historii, bo przewaga Siły w każdym momencie była bezdyskusyjna. Co najważniejsze nasi siatkarze ustrzegli się przestojów w grze i seryjnych strat punktów.

Po meczu powiedzieli:

Trener Płomienia **Adam Pacholek**: - Graliśmy w osłabieniu bez dwóch kluczowych zawodników. Nie było przyjmującego i podstawowego atakującego. Mają zajęcia w szkole i to ich wykluczyło z gry. Wiem, że podobne problemy mają inne drużyny. Graliśmy na wyjeździe, a do tego dobra gra gospodarzy spowodowała, że mamy porażkę. Z naszej strony mecz bardzo słaby, zawodziło w pewnych mo-

mentach przyjęcie i to całymi seriami. Natomiast bardzo dobre wrażenie robi zespół z Ustronia. Bardzo solidna drużyna z dużą siłą ognia. Podobał się i należało im się takie zwycięstwo. A do Ustronia wolimy przyjeżdżać na narty albo na kurację.

Trener Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Graliśmy z zespołem, który zgromadził najwięcej punktów i liderował w tabeli walczących o utrzymanie się. Zagraliśmy bardzo dobrze praktycznie w każdym elemencie. Nie spodziewałem się, że tak gładko wygramy. Od początku kontrolowaliśmy grę aż do ostatniego punktu meczowego. Potrafiliśmy wypracowywać przewagę punktową i dowieźć ją do końca seta. Zdobyliśmy trzy bardzo ważne punkty i przesuwamy się w tabeli do góry. Okazuje się, że potrafimy się mobilizować na mecze z lepszymi zespołami, to zresztą potwierdziło się w pierwszym etapie. Drużyna cały tydzień poprzedzający mecz przepracowała bardzo rzetelnie. Mam nadzieję, że ten wynik będzie mobilizował do lepszej gry i pracy. **Wojśław Suchta**

1	SK Górník Radlin	15
2	UKS Kazimierz Płomień Sosnowiec	13
3	UKS PIK Katowice	12
4	TRS Siła Ustroń	11
5	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	11
6	MLKS Pilica Koniecpól	8
7	TKS „Kombud” Tychy	8
8	MKS Poręba	6

80 DZIECI

W ostatni weekend 27 i 28 listopada w hali tenisowej rozegrano Wojewódzki Turniej Młodzików w tenisie ziemnym. Wystartowało 16 uczestników ze Śląska i Małopolski. W turniejach wojewódzkich nie mogą uczestniczyć tenisiści będący w pierwszej dwudziestce rankingu krajowego. W sobotę grano w czterech grupach po czterech zawodników, natomiast w niedzielę zwycięzcy grup rywalizowali między sobą, podobnie ci, którzy zajęli drugie miejsca itd. Powstały więc cztery grupy a zawodnicy zostali sklasyfikowani od miejsca pierwszego do szesnastego. - Nasz klub UKS Beskidy reprezentowało czterech zawodników. Tu zdobywało się punkty w klasyfikacji Polskiego Związku Tenisowego - mówi Aleksander Panfil. - Prawdopodobnie w nowym roku będą jeszcze dwa takie turnieje w Ustroniu. Tu mogą punktować chłopcy spoza dwudziestki. Na naszym turnieju najlepszy zawodnik jest sklasyfikowany na 23 miejscu w Polsce w kategorii do lat 14. Grają jednak chłopcy młodszy nawet o trzy lata jak np. nasz Oskar

Kostka. Spośród szesnastu startujących tylko jeden pochodzi z rocznika 1997.

Zwyciężył najwyżej klasyfikowany w rankingu PZT młodzików Marcin Mol z Górnika Bytom. Drugi był Wiktor Radwan, trzeci Sebastian Ładocha - obaj też z Górnika Bytom. Reprezentanci UKS Beskidy zajęli miejsca: 5. Łukasz Koziełski, 6. Oskar Kostka, 13. Jakub Grzegorzczak, 15. Jakub Kaleta.

Nagrody sponsorował Lidl.

Zapytałem też A. Panfila o klub UKS Beskidy, na co odpowiedział:

- Jesteśmy klubem tenisowym, a w UKS Beskidy jest jeszcze klub kolarstwa, ale tym zajmuje się kto inny. Halę prowadzimy razem z Igozem Kowalczykiem. Jesteśmy jej właścicielami i gorąco za to dziękujemy, bo była opcja sprzedaży komu innemu, a wtedy nie wiadomo, czy byłaby to hala tenisowa. Teraz możemy zapewnić, że tu się będzie grało w tenisa. Czekamy na stadion i korty odkryte na lato. Działają szkoła tenisowa, do której uczęszcza 80 dzieci. Trenuje 10 osób dorosłych. Oczywiście można sobie wynająć halę na grę, ale to szczególnie w weekendy. W dni powszednie treningi praktycznie

trwają do godz. 21. Tyle mamy grup szkoleniowych. Wszystkie informacje są na stronie klubu www.uksbeskidy.pl. (ws)



J. Grzegorzczak

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustronska**; Druk: **Drukarnia Małysz**, ul. Spółdzielcza 7, 43-436 Górki Wielkie, tel. 33 853 91 11. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 29.11.2010 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 29.11.2010 r.